

Wojciech Organiściak (1961—2018)

13 maja 2018 r. odszedł od nas nasz Kolega, dr hab. Wojciech Organiściak, adiunkt w Katedrze Historii Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, sędzieja Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, badacz dziejów ustroju i prawa szlacheckiej Rzeczypospolitej.

Wojciech Tomasz Organiściak urodził się 18 października 1961 r. w Bochni w rodzinie inteligentnej. Ojciec, Ferdynand Organiściak, był inżynierem, matka, Genowefa, z domu Mroczek urzędniczką. Do 13. roku życia Wojtek mieszkał z rodzicami i młodszym bratem Maciejem w Tychach, potem wraz nimi przeprowadził się do Katowic. Tu ukończył szkołę podstawową i rozpoczął naukę w liceum ogólnokształcącym (wówczas nosiło ono imię niesławnej pamięci Marcelego Nowotki, obecnie jest to IV Liceum Ogólnokształcące im. Generała Stanisława Maczka).

Wojtek jeszcze jako młody chłopak, wzorem ojca, zaangażował się w ruch harcerski. Do ZHP należał od 1968 r. Piął się po szczeblach harcerskiej służby, osiągając stopnie instruktorskie: przewodnika i podharcemistrza. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych prowadził drużyny harcerskie. Był drużynowym 19. Katowickiej Drużyny Harcerskiej im. majora Hubala. Wszedł również w skład „Zielonej 13.” — Honorowej Drużyny Hufca Katowickiego. Wraz z nią brał udział w 1983 r. w uroczystości odsunięcia Pomnika Harcerzy Września w Katowicach. Był oboźnym na obozie „Zielonej 13.” na kursie technik harcerskich w Gudowie. Sam organizował obozy dla swojej drużyny, jeżdżąc ze swoimi harcerzami na obozy do Przechlewa, Gródka Krajeńskiego, Czernicy i Tuczna. W swojej pracy instruktorskiej starał się powrócić do korzeni harcerstwa z okresu II Rzeczypospolitej, wpajając młodym ludziom wartości, które przyświecały ich rówieśnikom z Międzywojnia. Zbliżyło go to do Ruchu Harcerstwa RP. Historii harcerstwa poświęcił też swoją pracę ma-

gisterską, a jego harcerze do końca o Nim pamiętali i odwiedzali w czasie choroby.

Wojtek uprawiał też z powodzeniem zapasy. Zaangażował się zresztą w sport tak mocno, że trudno mu było pogodzić treningi, zgrupowania, wyjazdy na zawody z systematyczną nauką szkolną. Przez kilka miesięcy (od czerwca 1980 r. do marca 1981 r.) pracował jako elektromonter, a egzamin maturalny zdał w 1981 r.

W tym samym roku rozpoczął studia historyczne na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Pod kierunkiem dr. Lechosława Ceby przygotował pracę magisterską pt. *Harcerze w walkach o niepodległość w latach 1914–1921* i w 1986 r. został magistrem historii. Warto może wspomnieć, że w okresie studiów po raz drugi podjął pracę zawodową — od 1 września 1985 r. do 31 sierpnia 1986 r. był bowiem nauczycielem w Szkole Podstawowej nr 36 w Katowicach. W tym czasie był też już studentem prawa. Studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego podjął w 1983 r. Nie zdradził jednak historii na rzecz prawniczej dogmatyki, zapisał się bowiem na prowadzone przez ówczesnego docenta Adama Lityńskiego seminarium historycznoprawne; pod jego opieką napisał pracę zatytułowaną *Konstytucje wojenne z czasów panowania Zygmunta III Wazy* i 8 lipca 1988 r. złożył egzamin magisterski. Źródłowy charakter opracowania, rzadkie w przypadku prac magisterskich sięganie do archiwaliów, ale także wysoce pozytywna opinia o Wojtku jako człowieku, sprawiły, że doc. Adam Lityński zaproponował swemu uczniowi zatrudnienie w Katedrze Historii Prawa na stanowisku asystenta — stażysty.

Okres stażu przedłużył się w jego wypadku o kilkanaście miesięcy, bowiem 1 września 1988 r. został powołany do odbycia służby wojskowej. Sam wybrał ten termin, chciał bowiem mieć tę służbę jak najszybciej za sobą i wrócić do pracy naukowej. Miał pecha — służył cały rok, natomiast absolwenci, którzy wybrali późniejsze terminy rozpoczęcia służby, trafili na czas przemian ustrojowych i zakończyli tę służbę po kilku miesiącach, a niektórzy w ogóle jej uniknęli. Wojtek odbywał służbę w Szkole Podchorążych Rezerwy w Węgorzewie, a po jej ukończeniu, jako kapral podchorąży, służył dalej w formacji obrony cywilnej w Katowicach. Miał podwładnych, którzy sprawiali wiele kłopotów, wkrótce jednak, dzięki swemu charakterowi, zdecydowaniu cieszył się ich szacunkiem i uznaniem. Wiele zyskał w ich oczach, gdy, nie tracąc zimnej krwi, w fachowy sposób uratował odcięty palec jednego z podkomendnych. Asystentem Wojciech Organiściak został dopiero w kwietniu 1990 r.

Podjętym w toku studiów badaniem nad źródłami prawa wojskowego w czasach Wazów Wojciech Organiściak wkroczył na wybitnie wówczas zaniedbane, a nawet słabo rozpoznane pole badawcze. Interesowały Go bardzo różne zagadnienia dawnego wojskowego prawa karnego — zarówno materialnego, jak i procesowego. Pociągał Go zwłaszcza wiek XVIII — pierwszy jego

artykuł, opublikowany w 1991 r. poświęcony był tymczasowemu aresztowaniu w prawie wojskowym XVIII stulecia. W swych badaniach sięgał jednak także do czasów wcześniejszych — pisał zatem o stosowanych w wojsku Rzeczypospolitej karach na czci, karze pozbawienia wolności i karze śmierci. Z czasem jednak stawało się oczywiste, że przygotowanie rozprawy doktorskiej wymagać będzie zawężenia obszaru badawczego i skupienia się na odpowiednio wybranej grupie zagadnień.

Prowadzone przez wiele lat badania zaowocowały dysertacją doktorską *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*. Promotorem w przewodzie doktorskim był prof. dr hab. Adam Lityński, a recenzentami: prof. dr hab. Artur Korobowicz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i prof. dr hab. Józef Ciągwa z Uniwersytetu Śląskiego. Obrona przed komisją odbyła się 16 listopada 1998 r., zaś następnego dnia Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego nadała Wojciechowi Organiściakowi stopień naukowy doktora nauk prawnych.

Poprawiona wersja rozprawy, identycznie zatytułowana (*Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*) ukazała się drukiem w roku 2001.

Kodyfikacja prawa wojskowego, na którą składały się *Artykuły wojskowe* oraz *Proceder prawny wojskowy*, a obejmująca zarówno prawo karne materialne, jak i procesowe, była jedyną próbą kodyfikacji czasów stanisławowskich zakończoną sukcesem. Mimo to była ona niemal zupełnie niezauważana w dotychczasowej literaturze. Częściowo wiązało się to ze wspomnianym słabym zaawansowaniem badań nad prawem wojskowym dawnej Polski, jednak — jak się wydaje — przede wszystkim przyczyniło się do tego dominujące w nauce przekonanie, że kodeksy z roku 1775 były jedynie kopią przepisów pruskiego prawa wojskowego.

Wojciechowi Organiściakowi udało się obalić ten pogląd. Wykazał On, że dokonana w 1775 r. kodyfikacja „powstała głównie na podstawie dawnych praw, artykułów i regulaminów wojskowych”, a także licznych praw obcych, przy czym w przypadku opracowywania *Procederu prawnego...* sięgano przede wszystkim do materiałów zawartych w zbiorze *Corpus iuris militaris Polonicum* Samuela Brodowskiego z 1753 r. Wśród źródeł *Artykułów wojskowych*, obok dawnych praw polskich, należało uwzględnić natomiast nie tylko *Artykuły wojskowe* Fryderyka II z 1764 r., ale i saskie prawo wojskowe. W sposób przekonujący wyjaśnione zostały także okoliczności powstania kodeksów. Wojciech Organiściak wykazał, że w powstaniu *Procederu prawnego...* i *Artykułów...* udział miała istniejąca wtedy jeszcze Komisja Wojskowa, a także wyżsi oficerowie koronni na czele z hetmanem Franciszkiem Ksawerym Branickim, natomiast przeceniana wcześniej rola sejmu delegacyjnego z lat 1773—1775 sprowadziła się do wyznaczenia komisji, która poprawiła i zaaprobowała projekt. Bardzo cenne okazały się wnikliwe rozważania na temat obowiązywania przepisów zawartych w *Procederze prawnym...* i *Artykułach...*, a także prześle-

dzenie, w jakim stopniu na postanowienia obu kodeksów oddziaływały idee humanitarne. Wojciech Organiściak wskazywał na liczne przepisy, w których widoczny był duch Oświecenia, ale dostrzegał również rozwiązania tradycyjne. W sumie ocena kodeksów wypada pozytywnie, jest to jednak ocena rzetelna; autor docenia nowoczesność części rozwiązań, daleki jest jednak od idealizowania opisywanych przez siebie aktów prawnych.

Podkreślić należy, że zarówno omówiona książka, jak i liczne towarzyszące jej artykuły zostały bardzo dobrze przyjęte przez środowisko historycznoprawne, a ich Autor został uznany za wybitnego specjalistę w zakresie dawnego prawa wojskowego.

Nic więc dziwnego, że i w późniejszym okresie adiunkt (od 1 stycznia 1999 r.) dr W. Organiściak kontynuował badania nad obowiązującym w wojskach koronnych i litewskich prawem i jego źródłami. W kręgu Jego zainteresowań pozostawały nadal kodeksy wojskowe z 1775 r. W kolejnych artykułach poruszał zagadnienia w monografii jedynie naszkicowane, niektóre wątki rozwijał. Dominowały jednak prace poświęcone innym kwestiom. Choć W. Organiściaka najbardziej interesowały przemiany zachodzące w prawie wojskowym w XVIII stuleciu, to jednak nieraz z powodzeniem wychodził poza tę epokę. Zajmował się na przykład środkami prawnymi przeciwko wyrokom sądów wojskowych autoramentu cudzoziemskiego w sprawach karnych, genezą i znaczeniem *Artykułów wojennych hetmańskich* z 1609 r., warto też wspomnieć pionierskie opracowania dotyczące dziejów prawa wojskowego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym samym nurcie badań mieściła się też działalność edytorska Doktora Wojciecha Organiściaka — wydał On bowiem cztery osiemnastowieczne pomniki prawa pozostające do tej pory w rękopisach. Warto też zauważyć, że Wojciech Organiściak w swych badaniach nad prawem wojskowym potrafił opuścić epokę staropolską i wkroczyć w czasy napoleońskie.

Wojciech Organiściak nie unikał zresztą wchodzenia na obszary badawcze dalekie od głównych nurtów Jego zainteresowań. Zajął się zatem udziałem przedstawicieli rodu Sapiehów w tworzeniu prawa sądowego. Kilka tekstów poświęcił również historii prawa pracy (były to szkice dla celów dydaktycznych), a także współczesnym zagadnieniom tej gałęzi prawa (teksty w językach kongresowych, przeznaczone dla czytelnika zagranicznego).

Wojciech Organiściak zastanawiał się nad radykalną zmianą pola badawczego i wejściem w okres międzywojenny. Szczególnie pociągało go zagadnienie organizacji i działalności Prokuraturii Generalnej w II Rzeczypospolitej. Wiele o tym rozmawialiśmy, zaś Wojtek dużo na ten temat czytał, przeprowadził gruntowne rozpoznanie w archiwach. Ostatecznie powstał tylko jeden artykuł *Utworzenie Prokuraturii Generalnej w II Rzeczypospolitej* opublikowany w czasopiśmie „Miscellanea Iuridica” (2002, T. 1), zawierający udaną próbę ustalenia, dlaczego w Polsce przyjęto scentralizowany, oparty na wzorach austriackich model zastępstwa procesowego Skarbu Państwa. W. Organiściak,

dowiedziawszy się, że jego badania mogłyby przeszkodzić młodszemu koledze z innego ośrodka, który akurat w tym czasie zainteresował się tą problematyką, zrezygnował z dalszych prac nad dziejami Prokuratorii. Dzięki tej decyzji Wojtek pozostał jednak jednym z nielicznych już historyków prawa zajmujących się epoką wczesnonowożytną.

Coraz wyraźniej dominującym polem naukowych dociekań Wojciecha Organiściaka stawała się bowiem twórczość osiemnastowiecznego pedagoga, historyka, pisarza politycznego i prawnika, pijara Wincentego Skrzetuskiego. W ten sposób nasz Kolega systematycznie starał się wypełnić lukę w naszej wiedzy o piśmiennictwie prawniczym doby Oświecenia, tym bardziej dotkliwą, że już od dawna istniała monografia poświęcona drugiemu z wybitnych osiemnastowiecznych pijarów, autorowi *Prawa cywilnego narodu polskiego*, Teodorowi Ostrowskiemu. W serii artykułów dr W. Organiściak szczegółowo przeanalizował przede wszystkim *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, jedno z dwóch głównych dzieł prawniczych księdza Wincentego, nie pomijał jednak pozostałego dorobku uczonego pijara.

Analizując dokonania księdza Wincentego, Wojciech Organiściak przygotowywał grunt pod swe główne dzieło poświęcone wydanemu w 1784 r. podręcznikowi prawa politycznego. W 2016 r. ukazała się książka *Wincentego Skrzetuskiego „Prawo polityczne narodu polskiego”*. Otwiera ją obszerna, wymagająca olbrzymiego nakładu pracy część poświęcona życiu i twórczości Skrzetuskiego. Kolejne fragmenty monografii zawierają uwagi poświęcone źródłom prawa politycznego (oczywiście w osiemnastowiecznym rozumieniu i w ujęciu Skrzetuskiego), ustrojowi politycznemu Rzeczypospolitej, urzędowi, oświacie i organizacji szkolnictwa, ustrojowi gospodarczemu, podziałom terytorialnym państwa, ustrojowi sądownictwa, wreszcie organizacji armii, dyplomacji i umowom międzynarodowym.

Wojciech Organiściak starał się między innymi ustalić, czy książka Skrzetuskiego jest dziełem w miarę oryginalnym, czy też — co jej zarzucano — stanowi jedynie przeróbkę albo naśladownictwo wcześniejszego opracowania pióra Gotfryda Lengnicha. Autor monografii broni — i to skutecznie, jak się wydaje — tezy o daleko idącej samodzielności pracy księdza Wincentego. Choć dzieło uczonego gdańszczanina stanowiło dlań wzorzec, to jednak wiele wywodów pijara cechuje oryginalność, stanął on zresztą przed koniecznością uwzględnienia i szczegółowego opisanie wielu instytucji i organów państwa, które w czasach Lengnicha nie istniały. Skrzetuski musiał się także ustosunkować do wielu nowych, nie znanych gdańskiemu uczoneму problemów.

Niemalą zasługą W. Organiściaka jest wydobywanie i wyeksponowanie myśli i spostrzeżeń Skrzetuskiego, jego opinii i uwag krytycznych, postulatów zmian pojawiających się przy okazji opisywania poszczególnych instytucji ustrojowych. A nie było to zadanie łatwe, bo dzieło pijara zostało zaplanowane jako podręcznik, kompendium podstawowych informacji, a nie traktat

na temat ustroju Rzeczypospolitej. Podkreślić należy, że Wojciech Organiściak podchodził do twórczości księdza Wincentego w sposób krytyczny i potrafił dostrzec nie tylko zalety, ale i słabsze strony dzieła swego bohatera. Wspomnieć też trzeba o wielu zawartych w pracy interesujących szczegółowych spostrzeżeniach, cennych uwagach i ocenach. Wszystko to sprawiło, że monografia, będąca nie tylko odzwierciedleniem tego, co starał się przekazać osiemnastowieczny uczonec, ale i bogatą w szczegóły panoramą ustroju szlacheckiej Rzeczypospolitej, stanowiła poważne osiągnięcie naukowe i liczący się wkład w badania nad polską myślą oświeceniową.

Tak też została oceniona przez recenzentów i komisję habilitacyjną, która 26 maja 2017 r. uznała ją za osiągnięcie stanowiące znaczny wkład autora w rozwój dyscypliny naukowej. Komisja stwierdziła również, że Wojciech Organiściak wykazał się istotną aktywnością naukową, posiada także znaczący dorobek dydaktyczny, popularyzatorski i organizacyjny i wydała jednomyślnie pozytywną opinię w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk prawnych, w dyscyplinie prawo. Uchwałę o nadaniu tegoż stopnia podjęła Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w dniu 30 maja 2017 r.

Bardzo ceniliśmy sobie udział Wojtka w posiedzeniach naukowych Katedry. Jego opinie i uwagi były zawsze bardzo konkretne i bardzo trafne. Uważaliśmy, że Jego obecność na owych zebraniach jest wręcz konieczna i staraliśmy się tak wyznaczać terminy spotkań, by Wojtek mógł w nich uczestniczyć. Wszyscy wiele mu zawdzięczamy, szczególnie wdzięczni powinni Mu być młodszy uczestnicy posiedzeń; formułowane przez Wojtka opinie w niejednym wypadku pozwoliły naszym doktorantom i habilitantom odnaleźć właściwą drogę, a niekiedy uniknąć zejścia na manowce. W pełni uświadomiliśmy sobie to jednak dopiero wtedy, gdy choroba uniemożliwiła Mu udział w naszych spotkaniach. Wtedy też odczuliśmy, jak bardzo brakuje nam Jego mądrych opinii również w innych kwestiach, nie tylko z nauką się wiążących. A trzeba podkreślić, że Wojtek nie bał się prawdy, mówił to, co dyktowało mu sumienie. Wiedział, że przyjaźń i koleżeństwo nie polegają na pochlebstwach, że czasami trzeba nawet starszemu koledze zwrócić uwagę, wskazać właściwe rozwiązanie.

Wojciech Organiściak przez wiele lat był jednym z najwierniejszych autorów zamieszczających swe opracowania na łamach naszego czasopisma. Poza jednym tomem 8 (16) z 2015 r. we wszystkich innych częściach i tomach „Z Dziejów Prawa” ukazywały się jego teksty. W sumie opublikował On 35 prac, w tym 21 artykułów, 2 szkice dla celów dydaktycznych, 4 edycje źródeł, 2 recenzje. Pięciokrotnie brał udział w opracowaniu *Kroniki*, przy czym w *Kronice* za rok 2010 (T. 4 (12) z 2011 r.) ukazały się dwie napisane przez Niego i Tomasza Adamczyka relacje z uroczystości jubileuszowych prof. Józefa Ciągwy i prof. Adama Lityńskiego. Wojciech Organiściak był też jednym z redaktorów „Z Dziejów Prawa”.

Nasz Kolega przez wiele lat pełnił też absorbującą funkcję rzecznika dyscyplinarnego dla studentów Uniwersytetu Śląskiego.

Konieczność utrzymania rodziny (żona Monika, syn Karol) powodowała, że Wojtek nie mógł się poświęcić wyłącznie pracy naukowej (którą tak kochał). Wykładał w Wyższej Szkole Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach. Odbył pozaetatową aplikację sądową, zdał egzamin sędziowski, a w roku 1996 złożył egzamin radcowski. Od roku 1995 pracował w Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Katowicach. W 2009 r. został sędzią Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach.

Rozmawialiśmy nieraz o dalszych planach naukowych. Wojtek miał wiele pomysłów, zamierzał między innymi na jakiś czas powrócić do dziejów prawa wojskowego, zająć się postacią osiemnastowiecznego autora zbioru ustaw wojskowych *Corpus iuris militaris Polonicum* Samuela Brodowskiego i jego dorobkiem. Ze swej strony liczyliśmy bardzo na Jego jeszcze pełniejsze zaangażowanie się w sprawy Katedry, wsparcie w walce o utrzymanie przez przedmioty historyczno-prawne należnej im pozycji w programach nauczania prawa i administracji. Ostatnio mówił jednak, że na realizację tych planów trzeba będzie trochę poczekać. Dawał o sobie znać wysiłek włożony w przygotowanie rozprawy habilitacyjnej, prowadzenie licznych zajęć dydaktycznych, wyczerpująca praca w sądzie, a także różne problemy osobiste (o których mówił bardzo niechętnie), dlatego miał nadzieję, że wreszcie znajdzie czas na nieco dłuższy wypoczynek. Kilka dni po nadaniu Wojtkowi przez Radę Wydziału WPiA stopnia doktora habilitowanego stało się jasne, że i owe urlopowe plany trzeba będzie odłożyć i próbować walczyć ze zdiagnozowaną, bardzo już, niestety, zaawansowaną chorobą. Nie traciliśmy nadziei, ale coraz wyraźniej uświadamialiśmy sobie, że Wojtek odchodzi. Udało Mu się doczekać egzaminu maturalnego syna i wesprzeć go w tej wyjątkowo niełatwej próbie — Karol, syn Wojciecha, zdawał bowiem w tych ostatnich miesiącach również drugi, o wiele ważniejszy egzamin dojrzałości.

Wojciech Organiściak zmarł w swoim domu, w nocy, 13 maja 2018 r. o godzinie 1.54. 17 maja 2018 r. pożegnaliśmy Wojtka. Po mszy św. w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Sosnowcu — Ostrowach Górniczych w strugach deszczu odprowadziliśmy Go na śródleśny cmentarz. Setki osób uczestniczących w pogrzebie wymownie świadczą, że żegnaliśmy nie tylko Kolegę, Współpracownika, Nauczyciela, ale przede wszystkim dobrze Człowieka i Przyjaciela, na którego zawsze można było liczyć.

*Adam Lityński, Marian Mikołajczyk, Dariusz Nawrot
i przyjaciele z Katedry Historii Prawa
Katowice*